



OŚWIATOWY MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



8/2011 (21) wtorek, 11 października 2011 r.

BEZPŁATNY MIESIĘCZNY DODATEK DLA DZIECI

UCZMY SIĘ OSZCZĘDZANIA

okiem 
psychologa

„Czego Jaś się nie nauczy,
tego Jan nie będzie umiał.”

Według badania (2010 rok), przeprowadzonego przez Instytut Badawczy Ipsos, dwie trzecie rodziców dzieci w wieku od 4 do 18 lat daje im, przynajmniej od czasu do czasu, pieniądze. Średnio jest to 56 złotych miesięcznie, które dzieci wydają, w zależności od wieku, na słodycze, napoje, czasopisma, ubrania, kosmetyki, karty telefoniczne. Czy oszczędzają na coś? W niektórych rodzinach tak, w innych nie.

A przecież umiejętność oszczędzania przydaje się w każdych warunkach i w każdej sytuacji finansowej człowieka. Dlaczego jedni oszczędzają, a inni nie? Życie potwierdza, że oszczędzają ci z nas, którzy widzą sens tej czynności i mają taki nawyk.

Kiedy więc, i w jaki sposób, można zacząć uczyć oszczędzania nasze dziecko?

Specjaliści mówią, że należy zacząć jak najwcześniej. Początek edukacji szkolnej jest również dobrym momentem na rozpoczęcie nauki oszczędzania.

Już sześciolatek, a czasem nawet młodsze dziecko powinno otrzymać pieniądze, aby zapłacić za lizaka czy też lody. Uczy to tego, że za rzeczy, które dają w sklepie, trzeba zapłacić. Dziecko kupując, uczy się doceniać i szanować wartość pieniędzy. Nauka wydawania pieniędzy wymaga jednak czasu!

Pierwszym krokiem w tej nauce jest przekazywanie dziecku raz w tygodniu, czy co miesiąc określonej kwoty pieniędzy, czyli kieszonkowego. Jego wysokość powinna zależeć od wieku syna czy córki i zamożności rodziny. Można określić też, na co pieniądze mogą być przeznaczone.

Drugi krok to zakup skarbonki, portfela do którego będzie ono wkładało otrzymane pieniądze. Nie wolno nigdy trzymać tych „dziecięcych” pieniędzy przy sobie i dawać wtedy, kiedy o nie poprosi. Dziecko musi od-

czuwać, że to są jego pieniądze i że jeśli je wyda na nieprzemysłane zakupy, to nie kupi czegoś istotnego. Będzie więc uczyło się na własnych błędach.

Łatwiej uczyć się oszczędzania, jeśli jest wyznaczony jego cel. Nie zawsze musi to być kolejna zabawka, można dziecku podpowiedzieć, że może zbierać, np. pieniądze na prezent dla kogoś bliskiego. (Nie należy zwiększać budżetu dziecka płacąc mu za dobre oceny lub za wykonywanie prac w domu, które należą do jego obowiązków. Nie jest to bowiem nauka oszczędzania, lecz nauka gromadzenia pieniędzy. A to zupełnie co innego!)

Należy kształtować w dziecku umiejętność robienia zakupów. Jest to sztuka, którą nie wszyscy potrafią. Ale jej posiadanie pozwala zaoszczędzić sporo pieniędzy. Dlatego zawsze należy iść do sklepu z listą rzeczy, które chcemy kupić a którą sporządzać należy razem z dzieckiem. Prośmy je, aby przynosiło nam rzeczy z półek, porównywało ceny, oceniało, co bardziej optaca się kupić.

Dziecko musi widzieć, że to co mówimy o oszczędzaniu i wydawaniu pieniędzy sami stosujemy w codziennym życiu. Musimy być dla niego dobrym przykładem. Jeśli zobaczy, że wydajemy pieniądze po przeanalizowaniu zasadności zakupu, będzie w przyszłości postępowało tak samo.

Warto jednak pamiętać o tym, że bez konsekwencji z naszej strony, efekty tej nauki mogą być nikłe. Dla wielu dzieci oszczędzanie jest bardzo trudną i bolesną nauką, niesie przecież sporo ograniczeń, które nie zawsze chcą one zaakceptować. Musimy jednak konsekwentnie wprowadzać, krok po kroku, kolejne szczeble tej edukacji. Jeśli dzieci nauczą się oszczędzać, zaowocuje to pozytywnie w ich dorosłym życiu.

Wiktorija Gomolla
psycholog





„MAŁY SŁOWNIK” UCZYMY SIĘ OSZCZĘDZANIA

PIENIĄDZE:

„Za pieniądze można kupować różne rzeczy, można je też zbierać” (Szymon, lat 8)

«Środek płatniczy przyjmowany w zamian za towary i usługi lub zwalniający od zobowiązań» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

BANKNOT:

„To są papierowe pieniądze” (Zuzia, lat 8)

«Pieniądz papierowy» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

MONETY

„Monety są metalowe i mają różne kolory. Są małe i duże” (Szymon, lat 8)

«Pieniądz metalowy w kształcie okrągłej płytki z wybitym na niej godłem państwowym lub wizerunkiem i napisem oznaczającym wartość» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

SKARBONKA

„W skarbonce można zbierać pieniądze i się nie gubią. A potem łatwo policzyć, ile się ma” (Szymon, lat 8)

«Puszka z małym otworem do wrzucania pieniędzy» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

BANK

„W banku ludzie trzymają pieniądze, żeby nie musieli wszystkiego trzymać w domu” (Zuzia, lat 8)

«Instytucja zajmująca się operacjami pieniężnymi; też: gmach, w którym mieści się ta instytucja» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

RACHUNEK BANKOWY

„Takie miejsce, gdzie bank trzyma pieniądze tylko jednej osoby, żeby się nie pomieszały z innymi” (Szymon, lat 8)

«KONTO: Rachunek w banku, na którym są ulokowane pieniądze danego klienta» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

«RACHUNEK: Wyrażony w liczbach stan majątku albo kapitału jako rezultat obrotów finansowych» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

DŁUG:

„Jak się od kogoś pożyczy pieniądze, a potem się nie odda, to się ma dług” (Zuzia, lat 8)

«Suma pieniędzy, którą ktoś pożyczył i musi zwrócić» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

KASA:

„W kasie płacimy za zakupy w sklepie” (Zuzia, lat 8)

«1. Skrzynka lub szafa żelazna przeznaczona do przechowywania pieniędzy, papierów wartościowych, kosztowności itp.; też: zawartość takiej skrzynki lub szafy

2. Pomieszczenie, dział instytucji, sklepu, gdzie się wpłaca lub wypłaca pieniądze, sprzedaje bilety itp.

3. Urządzenie w sklepie do obliczania należności za zakupiony towar» (Słownik Języka Polskiego, PWN)

Ania (mama) oraz
Zuzia i Szymon (uczniowie
II klasy, bliźnięta) Proksowie

Uczmy oszczędności

Oszczędzają bogaci i nam się oplaci - kto z nas nie słyszał tego powiedzenia wielokrotnie i kto oprze się, by wcześniej czy później nie powtórzyć je dziecku. Kiedy jednak powinniśmy zacząć naukę oszczędzania? Od czego zacząć? I czy na pewno warto?

Oszczędność to nie tylko niewydawanie pieniędzy. Umiejętność rozsądnego gospodarowania środkami, którymi dysponujemy, przemyślane zakupy, zdolność racjonalnego wyboru między wieloma ofertami, a w końcu wiedza o tym, jak korzystać z narzędzi finansowych – tego wszystkiego powinniśmy nauczyć nasze dzieci zanim się usamodzielnia. Naukę oszczędzania dzieci mogą rozpocząć już bardzo wcześniej. Dziecko, gdy tylko zacznie rozumieć, na czym polega „kupowanie”, powinno się również dowiedzieć, że pieniądze nie rosną na drzewach, ani nie wyjmuje się ich „ze ściany” bez żadnych ograniczeń. Już pięcioletek zrozumie także, że coś jest tańsze, a coś innego droższe. Szybko, oczywiście przy pomocy rodziców, może zacząć rozumieć, że różnica ceny wynika z różnicy jakości. Warto przy wspólnych zakupach zachęcić dziecko do podejmowania drobnych wyborów – coś gorszego dziś czy może jednak coś lepszego za kilka dni. Dobrze jednak zwracać uwagę dziecka także na tańsze zamienniki – nie zawsze przecież będzie potrzebowało rzeczy najdroższej lub najwyższej jakości. Kupno wypatrzonej zabawki to również dobra okazja, aby zachęcić malucha do oszczędzania. Pamiętajmy jednak, aby czas oszczędzania był tym krótszy, im młodszy jest oszczędzający, w przypadku pięcio lub sześciolatka nie powinno to być więcej niż kilka dni. Zbyt długi czas oczekiwania na nagrodę za oszczędność może zniechęcić dziecko.

Warto szybko rozpocząć również naukę gospodarowania własnymi pieniędzmi. Drobne kieszonkowe pozwoli nie tylko poczuć „siłę pieniądza”, ale także zachęci do oszczędności. Nie najlepszym natomiast pomysłem wydaje się płacenie dziecku za szkolne osiągnięcia, czy tym bardziej, za codzienną pomoc w domu. Takie postępowanie może wytworzyć w maluchu przekonanie, że każde podejmowane przez niego działanie powinno być doceniane finansowo, a domowe czy szkolne obowiązki mogą być przedmiotem targów między nim a rodzicami. Nie wyklucza to oczywiście nagradzania drobnymi kwotami, ale na pewno winny to być sytuacje wyjątkowe.

Maluch powinien wiedzieć, że nie tylko pieniądze możemy i powinniśmy oszczędzać. Troska o przyszłość nas wszystkich powinna przejawiać się w racjonalnym korzystaniu z zasobów przyrody. „Za późno na oszczędzanie, gdy widać dno” – zdana do picia woda, ciepło, energia elektryczna to coraz droższe dobra, których zasoby nie są niewyczerpane. Również nasze pociechy mogą nimi rozsądnie gospodarować. Racjonalne argumenty jednak nie od razu trafiają do małego dziecka. Jeżeli chcemy, aby dziecko było oszczędne, musimy działać własnym przykładem.

dem. Wylączenie zbędnego oświetlenia, wyjmowanie nieużywanych ładowarek z gniazdek, niepozostawianie otwartych kranów, gdy nie korzystamy z wody to najprostsze sposoby oszczędzania, jakich można nauczyć nasze dzieci. Co piąty mieszkaniec Ziemi jest niedożywiony lub cierpi głód, dlatego oszczędne gospodarowanie jedzeniem jest obowiązkiem każdego z nas. Nasze dzieci także nie powinny marnować żywności. Warto ustalić z dzieckiem ile i co zjada podczas przerw. Szkolne kosze codziennie wypełniają się drugimi śniadaniem, podczas gdy obok nas wielu ludzi nie może pozwolić sobie na więcej niż jeden skromny posiłek dziennie – „oszczędzanie jest cnotą dlatego, że to, co ktoś marnuje, zabiera ubogim” (bł. Józef Baldo).

Jacek Tarkota
dyrektor Gliwickiego
Ośrodka Metodycznego

Aforyzmy

„Oszczędzanie jest właściwym
środkiem pomiędzy skąpstwem
a rozrzutnością.”

Theodor Heuss,
pierwszy prezydent RFN

„Po to gromadzimy, abyśmy mieli
co rozdawać.”

Kardynał Stefan Wyszyński

„Za późno na oszczędzanie,
kiedy widać dno.”

Seneka

„Pieniądze szczęścia nie dają.
Dopiero zakupy.”

Marilyn Monroe

„Pieniądze - to nie wszystko, to tylko pr-
wie wszystko”

Władysław Grzeszczyk

„Najcenniejsze rzeczy w życiu nie naby-
wa się za pieniądze”

Albert Einstein

opracowanie: Daria Major
Wydział Kultury i Promocji Miasta

Labirynty wychowania

Czego bogaci uczą swoje dzieci, a o czym nie wiedzą biedni?

Jak pisze w swojej książce Robert Kyosaki (Biedny ojciec, bogaty ojciec – także w wersji dla młodzieży oraz w książce: Mądre bogate dziecko), stan majątkowy każdego z nas wynika z różnic odmiennego sposobu myślenia o pieniądzach i o celach, jakie sobie wyznaczamy.

Klasyczny sposób myślenia to: skończyć dobrą szkołę, zdobyć dobrą pracę i w tym upatrywać źródło sukcesu. Wszyscy wiemy, jak bardzo ten model myślenia nie gwarantuje nam powodzenia w dzisiejszym świecie.

Czego więc brakuje absolwentom wyższych uczelni, którzy czują się głęboko rozczarowani?

Edukacji finansowej, a co za tym idzie – szczególnego rodzaju inteligencji.

Robert Kyosaki utrzymuje, że jest wiele sposobów na to, żeby stać się bogatym (i wbrew pozorom nie zachęca do gry w totolotka). Uważa, że edukacja finansowa jest jednym z nich. Aby mówić o pieniądzach, potrzebny jest nowy język. Aby się nim posługiwać, trzeba poznać finansowy alfabet.

Podczas gdy Twoi koledzy spędzają większość wolego czasu przed telewizorem, mierząc donikąd, Ty możesz poznawać porcje takie, jak **aktywa i pasywa**. Cóż z tego, że masz pełną skarbnicę, jeżeli za rok wydasz swoje oszczędności na wymarzoną zabawkę? Po chwili radości znowu będziesz w punkcie zero. Przyjrzyj się, jak postępuje w życiu większość Twoich znajomych. Ich większe pensje przekładają się na większe rachunki, kredyty i droższe samochody – pasywa. Efekt: życie od pierwszego do pierwszego. Tak postępuje klasa średnia, dlatego wciąż pozostaje na tym samym poziomie finansowym i martwi się o pieniądze.

Jeżeli zainwestujesz zawartość swojej skarbnicy w **aktywa** – czyli coś, co je pomnoży, poczekasz cierpliwie i dopiero za uzyskany z tego procent kupisz sobie nową zabawkę – jest szansa, że w przyszłości będziesz bogaty.

W książce „Bogaty ojciec, biedny ojciec” czytamy: *Dorośli często postrzegają pieniądze jako „złoto konieczne” – potrzebne, żeby zapłacić przeliczane na różne sposoby rachunki, jako obsesję i powód do zmartwień. Po prostu wydaje się, że zawsze mogłoby ich być więcej. Ale czy Ci się to podoba, czy nie, pieniądze zawsze będą obecne w Twoim życiu i dlatego musisz się czuć z nimi swobodnie – a nie obawiać się ich, tak jak to się dzieje w przypadku wielu dorosłych. Jeżeli będziesz wiedział, jak pracują pieniądze, przejmiesz nad nimi kontrolę i będziesz mógł rozpocząć budowanie własnego bogactwa.*

Finansowy alfabet pozwoli Ci zapomnieć o strachu przed sprawami związanymi z pieniędzmi i dostrzec prawdziwą wartość pieniądza. Prawdziwe bogactwo wykracza daleko poza jakiegokolwiek kwoty i jest mierzone czymś więcej niż samą tylko gotówką.

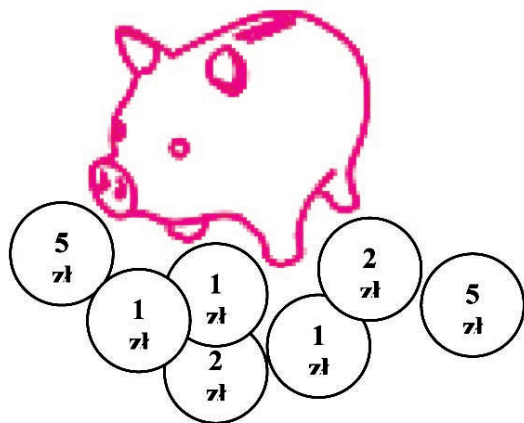
Robert Kyosaki – jeden z najmłodszych rentierów na świecie rozpoczął swoją edukację finansową w wieku 9 lat. Nie poznawał alfabetu finansowego w szkole – robił to po lekcjach, zamiast, jak jego koledzy, marnować czas przed telewizorem. :)

Beata Stradowska
pedagog

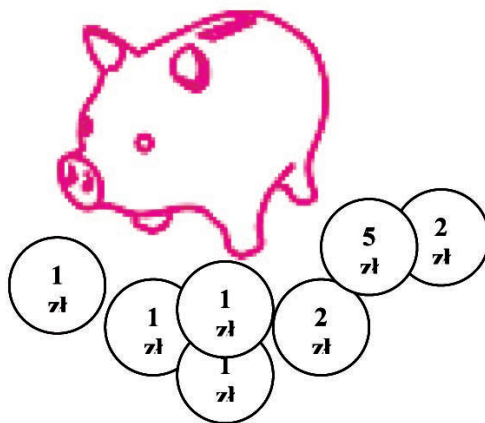


Rozwiąż zadania

Kto zbierał więcej pieniędzy Tomek czy Kasia? Pokoloruj właściwą świnkę.



Tomek



Kasia

Zosia z mamą były na zakupach. Oblicz, jakie rachunki zapłaciły w każdym ze sklepów. Który rachunek był większy?

3	→ +4	→ +2
+7	← +6	← -5
-2	→ -2	→ +8
?	← +2	← -5

5	→ +5	→ +2
+1	← +6	← -5
-2	→ +3	→ +8
?	← +2	← -3

zł



zł

Agnieszka Kołacz
nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 21
w Gliwicach



Rozwiąż rebusy



O=U



~~SZ~~



~~PRO~~

O

E=Ę



BEL=DN



~~LK~~



TA=J



~~E~~



~~S~~

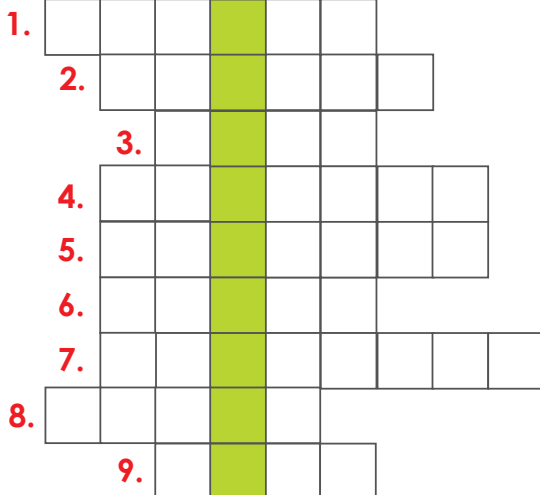


PETA=B



~~BIEDR~~

Anna Seredyńska-Spieszko
nauczyciel w Gimnazjum nr 3 w Gliwicach



Spróbuj samodzielnie rozwiązać krzyżówkę.
Szukane hasło znajdziesz w zielonych kratkach.
Powodzenia!

1. Jest ich 100 w 1 złotym
2. Robimy w sklepach
3. Instytucja, która zajmuje się obrotem pieniędzmi
4. Tam chowamy pieniądze
5. Dla dzieci – do zabawy
6. Szkolna Kasa Oszczędności – skrót
7. Papierowe pieniądze
8. Połocznie – 100 złotych
9. Miejsce, w którym wplacamy lub pobieramy pieniądze

Czesława Gabałowa,
emerytka, babcia Karoliny



Mądra Misiowa Głowa

Zadanie nr 1

Łukasz przepisywał na komputerze krótkie, rymowane zdanie. Klawiatura nie była całkowicie sprawna, dlatego jedna litera alfabetu została zastąpiona symbolem &. A ponieważ Łukasz nie był biegły w ortografii, popełnił szereg błędów podczas przepisywania. Ile błędów ortograficznych popełnił Łukasz?

&zarny dziencioł z &hen&ciom pień &ioł

Zadanie nr 2

Każda z podanych grup wyrazów ma swoje słowo kluczowe, którym jest przymiotnik. Dobierz je właściwie:

Rower, szlak, wir, zbiornik
Portfel, fryzjer, płaszcz, gorset
Wielbiciel, szept, zakątek, wspólnik
Żelazko, wrzątek, uczucie, piec

Stella Zaborowska-Nawrahn
Wydział Kultury
i Promocji Miasta

Wśród liter ukryło się 10 wyrazów związanych z oszczędzaniem. Wypisz je.

A	E	B	R	B	C	Z	E	K	L
T	C	T	T	A	M	S	N	R	O
A	P	I	E	N	I	Ą	D	Z	T
M	Y	K	N	K	D	B	Z	O	C
O	P	B	A	N	K	O	N	T	O
K	U	G	M	O	N	E	T	A	Y
N	K	K	F	T	B	M	S	N	P
A	A	K	N	O	B	R	A	K	S
B	Z	N	O	M	I	N	A	L	K



Pieniądze szczęścia nie dają...

Co to są pieniądze?

- To takie kółka do sprzedania – odpowiada trzyletni Staś.
- Pieniądze to złoto – mówi siedmioletnia Milena.
- Można za nie po prostu coś kupić – wyjaśnia siedmioletni Karol.

Czy one są nam potrzebne?

- Tak, bo bez pieniędzy nie byłoby potrzebnych rzeczy, na przykład jedzenia czy picia – przekonują się starszaki.
- Dzieci nie potrzebują pieniędzy – mówi Staś. Mama daje je pani w sklepie, bo ją lubi.
- Czasami są potrzebne, jak się ma młodszego brata, to trzeba zapłacić za dobrą opiekunkę – wyjaśnia Karol.



Czy wy macie swoje pieniążki, jeśli tak, to skąd?

- Ja nie, ale moja siostra Zuzia ma bardzo dużo – z uśmiechem odpowiada Staś.
- Ja mam świnkę skarbonkę i tam trzymam masę pieniędzy. Jak rodzice mają urodziny, to ja otwieram sklep lub fryzjera i kasuję gości po ok. 10 zł – mówi Zuzia.
- Ooo, od każdego 10 zł, to uzbierasz 100 zł – słychać zachwyt w głosie Karola. Ja mam portfel – odpowiada dumnie, bo dostaje pieniążki od babci, dziadka, cioci, wujka i aniołka.

Czy 100 złotych to dużo?

- No, nie wiem – odpowiada z zakłopotaniem Staś.



- Dużo! Kupiłabym sobie mały woreczek słodyczy, żywego króliczka, zabawkowego pieska, który szczeka, zestaw modnych ubrań i Kenę (chłopak – lalka) – wymienia Milenka.
- Wolałbym 500 zł, kupiłbym zabawki i zwierzątko: rybkę albo kanarka, bo na inne tato jest uczulony – wyjaśnia Karol.

A skąd dorośli biorą pieniądze?

- To proste, z bankomatu – śmieje się Staś.
- Myślę, że można je wziąć od innych ludzi, klientów – dodaje Milenka.
- Z bankomatu albo z fabryki piądzowej – po zastanowieniu dodaje Karol.

Czy chcielibyście być bogaci?

- Nie tak bardzo, bo jak się już wszystko kupi, to będzie nudno – przekonuje Karol.
- A poza tym inni nie będą do Ciebie przychodzili – smutnieje Milena.

Co oznacza oszczędzać pieniądze?

- Tak, to znaczy zbierać pieniądze, ja mam świnkę skarbonkę i rozbiję ją, jak będzie pełna.
- Oszczędzać można w ten sposób, że ma się mało pieniędzy, a chce się mieć więcej, to nic się nie kupuje – odpowiada Karol.
- Kupuje się mleko, ale wybiera się tańsze – kwituje Staś.

Anna Pacoń
nauczyciel PM 40 w Gliwicach
i jej wychowankowie

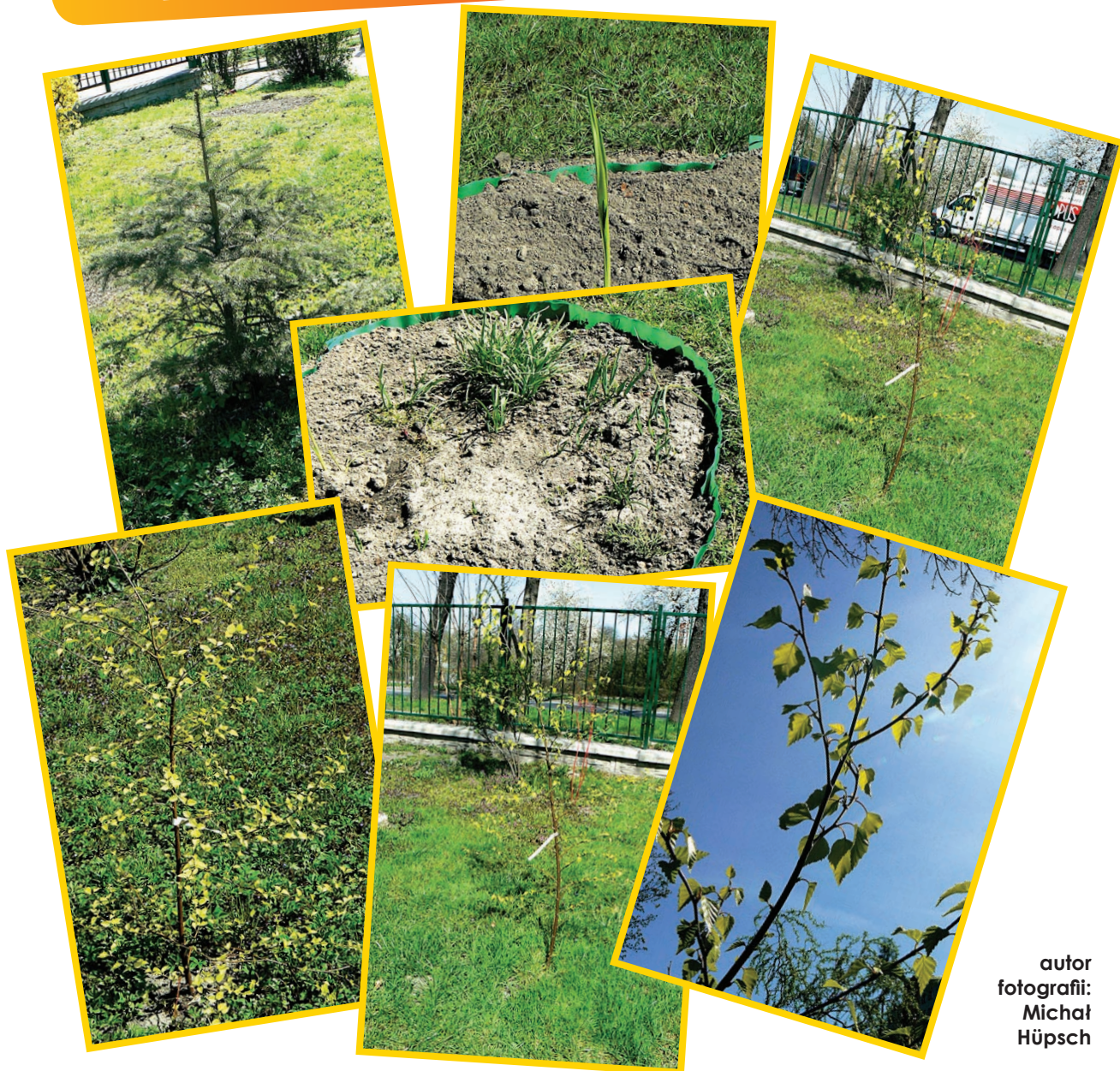


Drodzy Czytelnicy Małego Misia!

Czy pamiętacie tegoroczne powitanie wiosny w Miniogrodzie Botanicznym przy Gimnazjum nr 3 im. Noblistów Polskich w Gliwicach? Wówczas rozkwiły się kwiaty, a Wy w tym arboretum sadziliście nowe okazy krzewów. Teraz za oknami piękna, złota polska jesień. Ogród mieni się różnymi barwami, a liście szeleszczą, czasem na trawnik pacnie kasztan lub grono jarzębiny. Między zielonymi igielkami jałowca czerwienieją jego kuliste owoce. Kwitną ostatecznie kwiaty... Ogród, w jesiennej szacie, czeka na Was!

Agata Cira
nauczycielka Gimnazjum nr 3
w Gliwicach

1. miesiąc



autor
fotografii:
Michał
Hüpsch



2. miesiąc



3. miesiąc





Wiersze Jana Brzechwy

Kłótnia zabawek

Chwaliła się lalka w sklepie,
Że jest bardzo droga.
„Głupia lalko, zamilcz lepiej”
Rzekła hulajnoga.
„Za mnie ludzie więcej płacą.
Bo jest za co.”

Kolej nakręcana syknęła złośliwie:
„Bardzo ci się dziwię!
Chłopiec, który w ruch mnie wprawia,
Może jechać do Wrocławia,
Do Krakowa i do Kielc,
A ty przy mnie jesteś szmelc.”

Usłyszały tę rozmowę
Baloniki kolorowe,
Jeden nawet pękł ze złości
I zawołał: „Powiem coś ci!
Kolej warta hulajnogi,

Bo się musi trzymać drogi,
A balonik, jeśli trzeba,
Polecą do nieba.”

Rzekł samolot: „Jak się chwałą!
Nawet taki pusty balon -
On polecą! Do latania
Służą samoloty,
A samolot rzecz nietania,
Kosztuje sto złotych.”

W sklepie krzyk się podniósł nagle:
Piszczął żołnierz szkocki,
Okręt machał białym żaglem,
Chroboty klocki,
Budownictwo spadło z szafki,
Pajac zwichnął ręce.
Tak sprzeczały się zabawki:
Która warta więcej?

A skarbonka rzekła skromnie:
„Godzi się pomyśleć o mnie.
Nie chcę robić wam wymówek,
Ale stwierdzam nie bez dumy,
Że w skarbonce ze złotych
Rosną duże sumy.
Kto oszczędza - nie jest głupi,
Bo on wie najlepiej,
Że na pewno sobie kupi
Każdą rzecz w tym sklepie.”

Lalka cicho rzekła: „Mama,
Pomyślałam o tym sama.”
Mruknął też pluszowy miś:
„Dość już kłótni, dość na dziś.”
A pękaty bąk wybąkał:
„Jaka mądra ta skarbonka!”

Rozrzutny wróbel

We wsi Duże Kałuże
Siedział wróbel na murze

I ćwierkał wniebogłosy:
- Jestem nagi i bosy,

Nie mam dachu nad głową,
Nie mam nic, daję słowo!

Poszedł wróbel do pliszki:
- Pożycz mi ze dwie szyszki,

Ogromnie szyszki lubię,
Ziarnka sobie wydłubię...

Odrzekła pliszka w złości:
- To moje oszczędności,

Zrobiłam sobie zapas,
Bierz wróblu nogi za pas.

Zapukał do jaskółki:
- Pożycz okruszek bułki,

Mam taki pusty brzuszek,
Przyda mi się okruszek.

- Mój wróblu, powiem coś ci
To moje oszczędności.

Okruchy suchej bułki
Składam do stodołki,

A tyś rozrzutny ptaszek,
Więc opuść już mój daszek.

Pomknął wróbel do gila
I grzecznie się przymila:

- Mam taki pusty brzuszek
Daj, gilu, parę muszek.

- Mój wróblu, nie ma mowy,
Ja jestem ptak wzorowy,

Mam trochę oszczędności,
Kto ich nie ma, ten pości.

Mknie wróbel do sikorki:
- Masz ziarenek pełne worki,

Strata będzie niewielka,
Gdy nakarmisz wróbelka.

- Składać ziarnko do ziarnka
To mądra gospodarka,

A ty co masz, to zjadasz,
Nic sobie nie odkładasz.

Idź, proś o ziarnka drozda,
Lub może ci coś kos da!

Kos gwizdząc rzekł najprościej:
- Mam trochę oszczędności,

Troszeczkę, niezbyt wiele
I z tobą się podzielę,

Lecz wiedz, że kto oszczędza
Temu nie grozi nędza.

wiersze wybrała:
Agnieszka Chwaliszewska, Wydział
Edukacji



Kolejne eksperymenty Małego Misia!

2 października br., w niedzielę odbyło się II Laboratorium Małego Misia. Tym razem mali czytelnicy „Małego Misia” poznawali tajniki fizyki przez obserwację pokazów oraz samodzielne wykonywanie interesujących doświadczeń.

Eksperymenty prowadzili nauczyciele fizyki oraz uczniowie – wolontariusze z Gliwic i Zabrze.

53 uczestników Laboratorium otrzymało „indeksy” oraz zapoznało się z regulaminem bhp w pracowni fizycznej. W czasie spotkania każde dziecko mogło samodzielnie i bezpiecznie, pod bacznym okiem nauczycieli, eksperymentować.

Na zakończenie młodzi fizycy otrzymali upominki ufundowane przez wydawnictwa OPERON i OE Krzysztof Pazdro.

W trakcie imprezy rozmawiałam z dziećmi i ich rodzicami, a także z nauczycielami i uczniami – wolontariuszami. Dzieci były zafascynowane doświadczeniami oraz zauroczone maskotką Małego Misia, do której każde z nich przytuliło się na pożegnanie. Rodzice przyznali, że na co dzień nie zwracają uwagi na zjawiska, które zostały zaprezentowane dzieciom podczas eksperymentów, tymczasem ich obserwacja z pewnością zachęci dzieci do naukowych poszukiwań i rozbudzi nowe zainteresowania. Wolontariusze wspomagający Laboratorium – niektórzy już po raz drugi! – nie mieli wątpliwości: **TO NIE BYŁO STRACONE NIEDZIELNE POPOŁUDNIE!**

„Warto zobaczyć tyle uśmiechniętych dzieci” - powiedział jeden z kolegów.

A nauczyciele już planują kolejne spotkanie. Teraz zdradzę Wam tajemnicę: doszły mnie słuchy, że w grudniu szykuje się III Laboratorium... Ale cicho – sza! I do zobaczenia!

Magdalena Trybalska,
harcerka, uczennica I LO w Gliwicach



fot.: Michał Hüpsch
i Dariusz Kośmider



Jesień w muzeum

Konik na biegunach zamiast świnki skarbonki

Oszczędność to nie tylko świnka-skarbonka, ale także prostota, w której często kryje się bogactwo treści. To cecha prac Ewy Kuryluk, jednej z najważniejszych polskich artystek. Niezwykłą wystawę Ewa Kuryluk. Konik w Gliwicach oglądać będzie można w Czytelni Sztuki od 7 października do 27 listopada. Wystawie towarzyszą warsztaty malowania na jedwabiu, do uczestnictwa w których zapraszamy dzieci i dorosłych oraz warsztaty scenograficzno-fotograficzne dla dzieci.

Ewa Kuryluk - malarka, fotografka, pisarka, zafascynowana motywy chusty Weroniki - to pionierka instalacji tekstylnej, której prace gościły w najbardziej prestiżowych galeriach świata. Najważniejszym punktem jej gliwickiej wystawy jest instalacja Konik (2011), przygotowana specjalnie dla Czytelni Sztuki. Nawiązuje ona



do dzieciństwa artystki - kiedy zachorowała na serce, rodzice wystali jej czteroletniego brata Piotrusia do swoich przyjaciół do Gliwic, żeby zapewnić jej w domu zupełny spokój. Ewa Kuryluk przyjechała do Gliwic po raz pierwszy wiosną tego roku i przypomniała sobie owo zdarzenie zwiedzając Czytelnię Sztuki. Postument w galerii przywołał wspomnienie Piotrusia na kucyku i starej rodzinnej fotografii. W oparciu o nią powstał portret brata na koniku, obok którego stoi mała Ewa. Ten pomnik małego jeźdźcy, pokojowy i dziecinny, jest czymś zupełnie innym niż tradycyjne pomniki wodzów i władców. Jest też ostatnią z tworzonych od dziesięciu lat „żółtych instalacji”, których tłem jest barwa żółta. Ten ostatni cykl artystki podsumowuje jej pracę z tkaniną.

Czytelnia Sztuki, ul. Dolnych Wałów 8a, 44-100 Gliwice
www.czytelniaszuki.pl



WARSZTATY MALOWANIA NA JEDWABIU DLA DZIECI I DOROSŁYCH

16 października i 20 listopada 2011r.
Czytelnia Sztuki, godz. 12.00 – 14.00.

WARSZTATY SCENOGRAFICZNO- FOTOGRAFICZNE DLA DZIECI

23 października 2011r.
w Czytelni Sztuki, godz. 12.00 – 14.00.

Warsztaty polegać będą na budowaniu przez dzieci(w grupach) scenografii i fotografowaniu efektów.

Udział w warsztatach jest bezpłatny.

WAŻNY KOMUNIKAT!

OGŁASZAMY KONKURS POD NAZWĄ „LABORATORIUM MAŁEGO MISIA”

Zapraszamy do udziału w nim wszystkie dzieciaki, które uczestniczyły w eksperymentach chemicznych i fizycznych podczas zajęć w Młodzieżowym Domu Kultury w Gliwicach.

Czekamy na prace plastyczne, wiersze i opowiadania, w których pokażecie nam, co podobało Wam się najbardziej.

Prace podpisane na odwrócić imieniem i nazwiskiem autora, należy składać w pokoju nr 205 Urzędu Miejskiego w Gliwicach wyłącznie w terminie od 14 do 30 listopada 2011 roku.

Rodziców prosimy również o wyrażenie zgody na wykorzystanie pracy złożonej do konkursu przez młodego autora do celów promocyjno-informacyjnych miasta Gliwice.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na spotkaniu z okazji drugich urodzin Małego Misia.

CZEKAMY NA WASZE DZIEŁA DZIECIAKI!



Tekst wyjątkowo adresowany do rodziców i dziadków.

Radość z dzielenia się oszczędnościami

Dzieci powinny uczyć się oszczędności od najmłodszych lat, obserwując u rodziców sposób zarządzania budżetem domowym i planowanie wydatków. Wpojenie im zasad oszczędzania wymaga czasu i cierpliwości. Najlepszym rozwiązaniem jest zakup skarbonki. Kwoty tam wrzucane powinny zachęcać do realizacji ich małych planów. W miarę szybkie uzbieranie zakładanej kwoty wzmocni u dzieci wiarę, że oszczędzanie się opłaca.

Zarządzanie finansami w młodym wieku opiera się nie tylko na realizacji własnych zachcianek. Warto nauczyć dzieci planowania wydatków na prezenty z okazji „Dnia Babci” lub „Dnia Dziadka”. Warto również im wpajać, że oszczędzanie dotyczy również wielu elementów życia codziennego takich, jak: gaszenie światła w pustym pokoju czy też zakręcanie wody w czasie mycia zębów.

Tak jak dziecko nie rodzi się z umiejętnością oszczędzania, tak nie umie się dzielić z innymi swoimi rzeczami. Żeby ich tego nauczyć trzeba stworzyć ku temu okazję, co wiąże się z częstym kontaktem z rówieśnikami. Tak więc: pokażmy, że dzielenie się może być wielką radością, że z dzielenia się płyną same korzyści, a przede wszystkim bądźmy dobrymi przykładami.

Zdania te wydają się prawdą oczywistą. Lecz czy aby na pewno? Spójrzmy wokół nas: empatia, altruizm, pomoc bezinteresowna – czy te wartości mają swoje odniesienie do współczesnych zachowań ludzi dorosłych? Stare przysłowie mówi: czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci. Cechy, przyzwyczajenia, umiejętności nabyte w młodości ujawniają się w wieku dojrzałym. Również w kwestii oszczędzania i dzielenia się z innymi.

Łukasz Andzel,

Centrum Kształcenia i Dialogu THEOTOKOS w Gliwicach

REDAKCJA:

Wydział Kultury i Promocji Miasta:
Bożena Harazim (sekretarz redakcji)
– harazim_b@um.gliwice.pl,
Monika Grzeczyńska (opracowanie graficzne),
Daria Major (aforyzmy i wiersze),
Anna Proksa (tekst i zdjęcia)
Stella Zaborowska-Nawrath (teksty),
Monika Grzeczyńska i Bożena Harazim
(korekta)

PRZYGOTOWANIE MATERIAŁÓW I TEKSTÓW:

Agata Cira, Michał Hüpsch,
Anna Sereżyńska-Spieszko,
Eugeniusz Sztokato (Gimnazjum nr 3),
Doroła Iwanek i Anna Pacoń
(Przedszkole Miejskie nr 40)
Agnieszka Janowska-Chwaliszewska
(Wydział Edukacji)
Agnieszka Kołacz i Anna Krasowska
(Szkoła Podstawowa z Oddziałami
Integracyjnymi nr 21)
Dominika Grzeczyńska (Liceum Filomata),
Magda Kowalczyk (Gimnazjum nr 14),
Beata Stradowska

OPIEKA MERYTORYCZNA:

Wiktoria Gomolla
(Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna)
Jacek Tarkota (Gliwicki Ośrodek Metodyczny)

ADRES REDAKCJI:

ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice
tel. 32/239-12-91
e-mail: kp@um.gliwice.pl

Jesteś młody, zdolny i kreatywny? Masz ciekawe pomysły, ale nie wiesz, jak je zrealizować? Masz mnóstwo energii, z którą nie wiesz, co zrobić? Przyjdź na spotkanie informacyjne dotyczące programu

„Młódzież w działaniu!”

To inicjatywa unijna, która pozwala uzyskać dofinansowanie na realizację projektów młodzieżowych, czyli takich, które tworzone są dla młodzieży, ale i przez samą młodzież. Dzięki niemu młodzi ludzie w wieku 13 – 30 lat mogą realizować swoje pasje, rozwijać umiejętności i zdobywać nowe doświadczenia w różnych dziedzinach.

Spotkanie informacyjne przewidziano 13 października (godz. 14.00 – 17.00), w filii GCOP przy ul. Barlickiego 3 (budynek MDK, sala 42). Poprowadzi je Janusz Gorol, konsultant programu „Młódzież w działaniu” dla województw śląskiego i opolskiego. Pozwoli ono dowiedzieć się m.in., jakie są cele i priorytety programu, jak on działa, kto może uzyskać dofinansowanie, jak sobie poradzić z wnioskiem, skąd czerpać pomysły, w jaki sposób realizować młodzieżowe wymiany międzynarodowe i projekty lokalne. Udział w spotkaniu jest bezpłatny. Czekamy na uczniów, przedstawicieli nieformalnych grup młodzieżowych, jak również osoby zaangażowane w pracę z młodzieżą – nauczycieli, pedagogów, pracowników domów/ośrodków kultury, bibliotekarzy, osoby działające w stowarzyszeniach i fundacjach. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 32/335-41-05.

Magdalena Fołtyniak,
GCOP



Jesień w AMOK-u



Pif-PAF

– filmowy strzał w dziesiątkę

Kino AMOK kontynuuje **PRZEDSZKOLNĄ AKADEMIE FILMOWĄ**, która w ubiegłym roku szkolnym odniosła olbrzymi sukces frekwencyjny – podczas 95 spotkań odwiedziło nas prawie 2 500 dzieci z całego regionu.

Połączenie nauki i dobrej zabawy okazało się strzałem w dziesiątkę. Poprzez gry, zabawy, konkursy, projekcje multimedialne i zajęcia plastyczne PAF umożliwia najmłodszym zapoznanie się z różnymi obliczami kina oraz poznanie tajników produkcji filmów. **Przebojowa fachowa PRZEDSZKOLNA AKADEMIA FILMOWA** rozpoczyna kolejny rok szkolny, trafiając w sedno oczekiwań rodziców, opiekunów i maluchów!

Dla tych, którzy właśnie zostali pasowani na przedszkolaka albo tych, którzy o Akademii dowiadują się właśnie teraz, proponujemy cykl sześciu spotkań. Każdego miesiąca poznamy **nowe tajemnice kina i filmu**. Sam kinooperator zaprosi nas do swojej kabiny i najgrzeczniejszym przedszkolakom pozwoli włączyć projektor, a może nawet posklejać taśmę filmową. Nasi najmłodszy widzowie wezmą kamerę do ręki i zamienią kino AMOK w prawdziwy plan filmowy. Udziękujemy niemy film, a za sprawą magicznych kosmetyków z walizeczki pani charakterystyki zamienimy jednego przedszkolaka w Królową Śniegu. Sprawdzimy także, czy kino można zrobić za pomocą prześcieradła i dowiemy się, jaki naprawdę jest ekran w kinie.

„Absolwentów” I roku Akademii, którzy poznali już pierwsze sześć tajemnic kina, zapraszamy m.in na zajęcia o animacji filmowej. Przeprowadzając różne eksperymenty, sprawdzimy, dlaczego nieruchome obrazki na taśmie filmowej nagle ożywają.

Od listopada zapraszamy grupy przedszkolne wraz z opiekunami na kolejne warsztaty (dla grup ok. 30 osób). Możliwy jest udział w całym cyklu lub tylko w jednym spotkaniu. Cykl przewidziany jest do czerwca. Raz w miesiącu otrzymują Państwo propozycję spotkania na dany miesiąc. Cena to tylko 10 zł od osoby.

Szczegółowy program na stronie kina www.amok.gliwice.pl

Zgłoszenia przyjmujemy w biurze kina AMOK, ul. Dolnych Wałów 3, Gliwice
tel. 32 238 25 01, biuro@amok.gliwice.pl

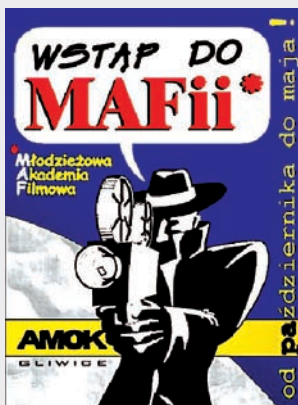
kino studyjne
AMOK

MAF-ia w kinie

Kolejny sezon wypełniony cyklem projekcji najlepszych filmów połączonych z wykładami oficjalnie uznajemy za otwarty. Kino AMOK postanowiło zderzyć młodzieżową energię z wynalazkami sprzed 100 lat, które przyczyniły się do powstania kina. Co narodzi się z tego spotkania? By się tego dowiedzieć należy wniknąć w strukturę Młodzieżowej Akademii Filmowej, która rusza już od października.

MAF-ia rozciąga swoje macki – w kinie AMOK w Gliwicach można się do niej przyłączyć bez strachu o własne życie. Chętni ryzykują jedynie zwiększeniem wiedzy o filmie oraz poszerzeniem świadomości. Po gruntownym przeszkoleniu w Młodzieżowej Akademii Filmowej zostaniesz profesjonalistą – żaden film nie oprze się wiedzy, umiejętności analizy i krytycznej ocenie języka mediów. Z zimną krwią rozłożysz dzieło filmowe na czynniki pierwsze. Bez żadnych konsekwencji.

Młodzieżowa Akademia Filmowa to „firma rodzinna” – stopnie włączenia odpowiadają przedziałom wiekowym.



Dorosłym wydaje się, że uczeń podstawówki nie ma problemów? Przecież każdemu zdarza się przechodzić trudny okres. Nawet gad z grupy jaszczurek może przeżyć kryzys tożsamości. Choć teoretycznie akurat on powinien umieć się dopasować do każdych warunków – w końcu jest kameleone! „Rango” – bohater spotkania „Dziki Zachód – historia najstarszego pleneru filmowego” walczy z przeciwnościami losu za pomocą humoru i nakręcanej ryby, swojej ulubionej zabawki. Okazuje się, że z każdym problemem można sobie poradzić i nigdy nie należy się poddawać.

Prawdziwe komplikacje następują jednak w gimnazjum - świecie, w którym panują twarde zasady gry. Jak być znanym i lubianym nie rezygnując z siebie? „Sala samobójców” Jana Komasy to studium manipulacji, na którą narazony jest każdy użytkownik internetu. To, co wydaje się intrygujące i ciekawe, okazuje się być śmiertelną pułapką. Nie daj się złapać! Pieniądze, drogie ubrania i popularność nie pomogą, jeśli nie wiesz, kim jesteś. Walka o własną tożsamość w świecie nowych mediów to prawdziwe wyzwanie.

Miłość nie zawsze jest prosta – kiedy ma się skończone 15 lat, wie się o tym doskonale. Człowiek czasem ma ochotę uciec w świat marzeń, ale nie bardzo wypada mu się do tego przyznać. Okazuje się jednak, że nawet najwybitniejsi twórcy filmowi mają podobne myśli – „O północy w Paryżu” Woody’ego Allena to dowód” na to, że w dorosłym życiu wyobraźnia także odgrywa dużą rolę. I nie ma najmniejszego powodu, by czasem nie poddać się iluzji – o ile zachowamy przy tym zdrowy rozsądek i poczucie humoru.

W ramach Młodzieżowej Akademii Filmowej można poznać nie tylko doskonale dzieła filmowe, ale także samego siebie. Świat własnych reakcji przefiltrowany przez filmowy obraz może się okazać dużo bardziej zrozumiały. Pomogą w tym warsztaty filmowe i wykłady prowadzone przez profesjonalistów.

Szczegółowy program MAF
na naszej stronie internetowej www.amok.gliwice.pl
Zapisy do MAF; biuro@amok.gliwice.pl, tel. 238 25 01

Jesień w bibliotece

PORADNIK MAŁEGO MOLA KSIĄŻKOWEGO

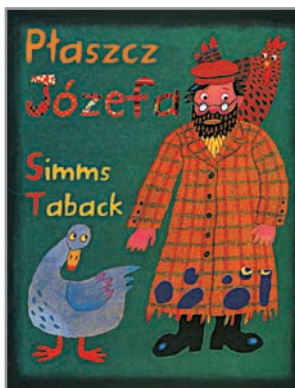


FRANKLIN I ŻŁOTY INTERES

Bielsko-Biała, DEBIT, 2003

Ta kolejna książeczka, z serii o przygodach sympatycznego żółwia Franklina, opowiada o tym, że warto być oszczędnym i pracowitym. Mimo, że Franklin miał mnóstwo zabawek, zapragnął kupić sobie Zestaw dla Superdetektywa. Na szczęście Franklin był do tego przygotowany i w skarbonce miał zaoszczędzone pieniądze. Niestety, stanowiły one tylko połowę wartości upragnionej zabawki. Nawet bóbr i lis mieli już swoje Zestawy i przyszli się nimi pochwalić! Co zrobi Franklin? Przeczytajcie, a dowiecie się, w jaki interes z tatą wplątał się Franklin i jak nakłonił do udziału w nim swoich przyjaciół. Czy udało mu się zarobić na Zestaw dla Superdetektywa i jak skończy się ta cała historia?

opracowała: Izabella Adamczak
Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach



SIMMS TABACK

Płaszcz Józefa

Wrocław, FORMAT, 2009

„Płaszcz Józefa” jest książeczką przeznaczoną dla najmłodszych dzieci. Jednak po jej przeczytaniu nawet dorosły człowiek może zobaczyć jak tchnąć życie w stare, pozornie nienadające się już do niczego ubrania.

Prawdziwą sztuką jest zrobić coś z niczego, więc warto się jej nauczyć, a książka ta pokazuje, jak to zrobić krok po kroku.

Jak sam tytuł mówi, opowieść zaczyna się od pięknego, nowego płaszcza, który z biegiem czasu zniszczył się, ale pomysłowość Józefa spowodowała, że przerobił go na kurtkę. Po pewnym czasie kurtkę przerobił na...

Co Józef zrobił z kurtką? O tym musicie przekonać się sami!

opracowała: Karolina Wyglądacz-Gniewek
Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach

Jesień w AMOK-u



W niedzielę, 23 października
o godz. 11.30 KINO AMOK
zaprasza na poranek

BAJKI I HISTORIE WARTY SPOTKANIA

Jerzy Dudek
(bramkarz, wielokrotny reprezentant Polski)
i Dariusz Dudek (piłkarz i trener)

przeczytają ulubione bajki i opowiedzą
o przygodzie ze sportem

Zobaczycie filmy z cyklu
opowieści o Kozakach m.in.:
Jak Kozacy w piłkę grali

Kasa kina Amok, tel. 231 56 99



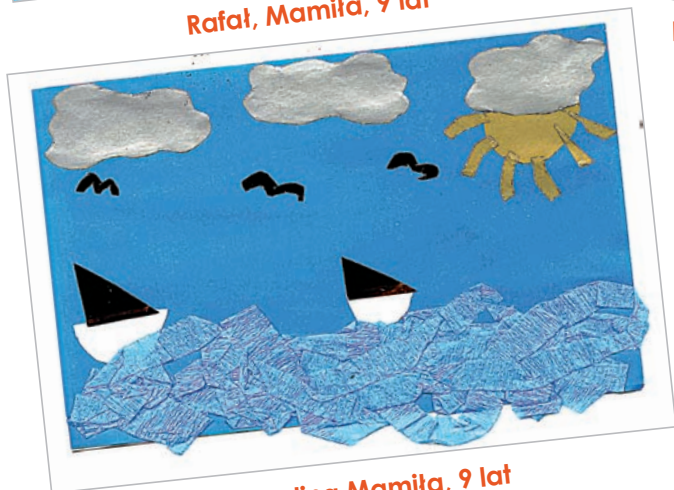
Kartki z wakacji!



Rafał, Mamila, 9 lat



Weronika Mamila, 9 lat



Karolina Mamila, 9 lat



Kasia Ruchlewicz

Dziękujemy za nadesłane kartki.



*Rafał, Weronika, Karolina i Kasia
otrzymają nagrody podczas obchodów
„2. Urodzin Małego Misia”.*

